

Ks. MIECZYŚLAW LUBAŃSKI (Warszawa)

NAUKA A WARTOŚCI

Nie przepalony jeszcze glob sumieniem!

C. Norwid, *Czasy*

Obiegowe jest przeświadczenie głoszące odmiennność metodologiczną zdań opisujących i zdań wartościujących. Przyjmuje się bowiem, że sądów wartościujących nie da się ustalić metodami naukowymi. Innymi słowy, zdania opisujące same przez się nie mogą być źródłem zdań wartościujących. To przeświadczenie nie było jednak powszechnie podzielane w dziejach myśli ludzkiej. Od głębokiej starożytności aż po dzień dzisiejszy funkcjonują stanowiska deklarujące istnienie powiązań, zachodzących między wymienionymi rodzajami zdań.

Artykuł ten stawia sobie za cel zwięzłe przedstawienie wybranych stanowisk opowiadających się za zachodzeniem relacji między zdaniami opisującymi i wartościującymi oraz zasygnalizowanie wyraźnej zmiany w obecnej postawie metodologicznej w odniesieniu do rozważanego zagadnienia. Została ona, jak się wydaje, spowodowana powstaniem nowych dziedzin badawczych, do których należy zaliczyć teorię systemów, cybernetykę, informatykę.

ZDANIA WARTOŚCIUJĄCE A ZDANIA OPISUJĄCE

Zauważmy od razu, że nie wystarczają nam w życiu ani same sądy wartościujące, ani też same sądy opisujące. I jedno, i drugie są nam niezbędne. Wartości, rzecz jasna, bywają różne: poznawcze, etyczne, estetyczne itd. Jeżeli chcemy dokonać wyboru jednego z możliwych stanów przyszłych, to musimy posłużyć się sądami wartościującymi. Ale nauka może być nam tu pomocna. Może bowiem, z jednej strony, pouczyć, jakie istnieją możliwości wyboru, z drugiej zaś strony wskazać, jaki będzie stan przyszły w zależności od podjętej decyzji. Nauka potrafi więc wskazać, jakie przyszłe stany są możliwe do osiągnięcia, nie potrafi jednak odróżnić stanów przez nas pożądaných od niepożądanych. Innymi słowy, nie może nam dostarczyć zdań wartościują-

cych. Widzimy przeto, że sądy wartościujące pozwalają nam wybierać cele, nauka natomiast poucza, które z nich są realne i w jaki sposób można je osiągnąć. Nadto jest zrozumiałe, że z pomocą nauki możemy także z jednych zdań wartościujących otrzymywać inne zdania wartościujące¹.

Chodzi nam o bliższe zbadanie istniejącego tu zagadnienia. Z tego względu zanotujemy najpierw, że człowiek może zostać nazwany istotą wartościującą. Bez uznania wartości, bez uprzedniego ich przyjęcia, nie możemy funkcjonować jako ludzie w pełnym tego słowa znaczeniu. Wartości zdają się być czymś pierwszym. Oczywiście, są one niejako wplecione w poznanie. Ale nie podjelibyśmy żadnej decyzji, gdybyśmy nie dysponowali żadnymi ocenami, żadnymi wartościami. Wspomniane pierwszeństwo wartości może więc zostać określone jako pierwszeństwo w sytuacji podejmowania decyzji. Wartości przewodzą naszemu życiu, wskazują kierunek naszego postępowania. Najistotniejszymi wartościami są niewątpliwie wartości moralne. Stąd też człowiek może zostać nazwany istotą moralną. Innymi słowy, istota żywa może zostać nazwana człowiekiem, jeżeli ma świadomość moralną, a więc świadomość tego, że wszystkie jej czynności wykonywane świadomie i dobrowolnie podlegają ocenie z punktu widzenia dobra i zła. Za czyny tego rodzaju jest ona odpowiedzialna. Od wspomnianej odpowiedzialności nie może zostać zwolniona².

Nie jest to, jak się zdaje, teza nowa. Znajdujemy ją, wyrażoną wprawdzie innymi słowy, już w nauczaniu Buddy i Sokratesa, żeby wspomnieć najpowszechniej znanych myślicieli. Jak się przyjmuje, Budda po latach wytrwałych poszukiwań i rozmyślań doznał oświecenia. I wówczas zaczął głosić swą naukę. Uczył etycznego sposobu życia. Głosił tzw. cztery prawdy aryjskie oraz ośmioraką drogę, która składa się z należytej wiary, należytego dążenia, należytej mowy, należytego postępowania, należytego sposobu życia, należytego wysiłku, należytego zachwytu i sprawiedliwości. Ogarnia niewątpliwie podziw wobec faktu, że sześć stuleci przed Chrystusem żył w Indiach książę nie ustępujący uduchowieniem, szlachetną postawą w życiu, wzniosłym idealizmem oraz umiłowaniem ludzkości żadnemu ze swych poprzedników i następców. Jego pogoda ducha, łagodność, godna postawa w życiu, powaga, mądrość, pełna zapału miłość zdobywały serca słuchaczy³. Sokrates opowiadał zaś, że od wczesnej młodości jakiś głos powstrzymywał go, ilekroć chciał uczynić coś złego. Był to wyraźny

¹ J. G. K e m e n y, *Nauka w oczach filozofa*, Warszawa 1967, s. 238–239.

² Określenie człowieka jako istoty wartościującej, w szczególności jako istoty moralnej, nie wyklucza możliwości innych określeń, jak np. jako istoty kulturotwórczej, czy też określenia podanego przez Arystotelesa.

³ S. R a d h a k r i s h n a n, *Filozofia indyjska*, t. 1, Warszawa 1958, s. 340, 338, 397–398.

głos doświadczenia etycznego. Całe swoje życie Sokrates spędził pod jego przemożnym wpływem. Przez całe życie musiał się do niego ustosunkowywać. Zaznaczmy, że głos nie przemawiał nigdy w sprawie poglądów. Interesowały go jedynie czyny i to własne czyny Sokratesa. Im bardziej Sokrates był posłuszny temu głosowi, tym potężniej on przemawiał. Wiadomo, że Sokrates został skazany na śmierć za demoralizowanie młodzieży i bezbożność. Powszechnie przyjmuje się, że wyrok był niesprawiedliwy. A jednak Sokrates poddał się mu. Zniewolila go, aby tak postąpić, jego uczciwość moralna⁴. Budda i Sokrates, jak łatwo zauważyć, nie tylko głoszą tezę o pierwszeństwie wartości nad czystym poznaniem, ale zgodnie z nią żyją.

Można jednak powiedzieć coś więcej. I Budda, i Sokrates nie tylko są wzniosłymi przykładami opowiadającymi się w praktycznym życiu za tezę orzekającą istotność moralności dla człowieczeństwa, ale zarazem ukazują zachodzenie ścisłego związku między sądami moralnymi, a więc wartościującymi, oraz sądami opisującymi. Budda chciał przecież stworzyć mocną podstawę dla moralności. Chciał — jak to wyrażono — budować etykę na skale faktów. Uznawał więc, mówiąc innymi słowy, istnienie bazy empirycznej dla zdań wartościujących. Jego zdaniem prawo moralne nie jest przypadkowym wytworem najbardziej choćby wyjątkowego umysłu, a koniecznym wyrazem prawdy rzeczy⁵. Zupełnie podobne stanowisko w tej sprawie zajął Sokrates. W swojej działalności nauczycielskiej zwrócił przecież uwagę na wartości moralne. Nie ma ich wprawdzie w kodeksach, są jednak trwalsze od praw pisanych. Nie są one bowiem z ustanowienia ludzkiego, lecz wywodzą się z samej natury rzeczy. Są powszechne. Ludzie nie mogli ich ustanowić⁶. W dziejach myśli ludzkiej można wskazać wiele przykładów konkretnych stanowisk uznających zachodzenie powiązań między rozważanymi rodzajami zdań. Dobrą ilustracją mogą tutaj posłużyć prace historyczne. W większości ocen w nich wypowiedianych można dopatrzeć się dwojakiego rodzaju informacji o rzeczywistości. Mianowicie o samej ocenianej rzeczywistości oraz o systemie wartości oceniającego, co także jest jakimś fragmentem rzeczywistości. Rozważmy zdanie oceniające postaci: „Wolność jest dobrem najwyższym”. Zdanie to informuje nie tylko o tym, że wolność jest dobra, lecz także o tym, że ma ona pewne intersubiektywnie sprawdzalne cechy, uznawane przez oceniającego za dobre. Konsekwentnie zdanie oceniające ma podwójne odniesienie do rzeczywistości. Pierwsze z nich to określony fragment rzeczywistości istniejącej obiektywnie poza oceniającym, drugie — to system wartości przyjęty przez oceniającego⁷.

⁴ M. D z i e l s k i, *Wiara Sokratesa*, „Znak” 29 (1977), s. 640, 639.

⁵ S. R a d h a k r i s h n a n, jw., s. 346–347

⁶ W. T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1968, s. 81.

⁷ J. T o p o l s k i, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 440.

Mimo zasygnalizowanego stanu rzeczy panował jednak paradygmat uznający rozłączność zdań opisujących oraz zdań wartościujących. Wydaje się, że obecnie sytuacja się zmienia. Wspomniany paradygmat zaczyna tracić swoją aktualność. Wyraziliśmy już przeświadczenie że zachodzącą zmianę zainicjowało powstanie nowych dyscyplin badawczych, takich jak teoria systemów, cybernetyka, informatyka. Wskażemy dane, które o tym zdają się świadczyć.

INFORMACJA SCALA WARTOŚĆ I OPIS

U podstaw wymienionych dziedzin wiedzy znajduje się pojęcie informacji. Zarówno w teorii systemów, jak w cybernetyce oraz w informatyce jednym z zasadniczych pojęć jest przecież pojęcie informacji. Konsekwentnie teoria informacji nie może także w interesującej nas sprawie zostać pominięta. Dla pewności rozważań dodajmy, że drugim zasadniczym pojęciem wymienionych dziedzin jest pojęcie systemu. Można przeto mówić o naukach systemowo-informacyjnych. Przyjrzymy się, co nowego one wniosły do skarbnicy wiedzy ludzkiej.

Zanotujmy najpierw, że dzięki teorii informacji uległa wzbogaceniu ogólna metodologia nauk. W skład jej podstawowych pojęć weszło mianowicie m.in. pojęcie informacji. Jeżeli potraktować metodologię szeroko, to teorię informacji można uznać za jej część składową. Jeżeli zaś przyjmiemy, że w metodologii nauk prowadzimy badania również w oparciu o pojęcia teorioinformacyjne, to wspomniane przed chwilą wzbogacenie metodologii jest także widoczne. Można przeto konkludować, że teoria informacji wniosła do ogólnej metodologii nauk szereg pojęć, bez których współcześnie trudno wyobrazić sobie badania metodologiczne⁸

Informacja może być uważana za „cegiełkę” procesu, któremu na imię komunikacja. Ta zaś ma miejsce nie tylko wśród ludzi, ale także w świecie ożywionym (u zwierząt i roślin) oraz między urządzeniami technicznymi. Współcześnie coraz powszechniej wyręczamy się komputerem przy przekazywaniu (a więc nadawaniu i odbieraniu) informacji. Gdy idzie o świat ludzki, to tutaj komunikacja, jak to zauważono⁹, przejawia się w zdumiewająco różnorodnych procesach. Komunikujemy sobie wzajemnie nie tylko informację w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale także wiedzę, opinie, idee, błędy, życzenia, rozkazy, wrażenia, doświadczenie, ruch, ciepło, siłę itd.

A zatem informacja może przekazywać zarówno zdania opisujące, jak i wartościujące. To zrozumiałe i nie budzi wątpliwości. Ale prze-

⁸ J. G i e d y m i n, *Problemy, założenia, rozstrzygnięcia*, Poznań 1964, s. 7; J. T o p o l s k i, jw., s. 18.

⁹ Por. J. R. P i e r c e, *Symbole, sygnały i szumy. Wprowadzenie do teorii informacji*, Warszawa 1967, s. 15.

cież sensowna jest także propozycja zmiany terminologicznej polegająca na tym, aby w miejsce terminu „zdanie”, posługiwać się terminem „informacja”, którego zakres jest szerszy od zakresu terminu zdanie. A to otwiera przed nami nową perspektywę intelektualną. Jej zaistnienie można wiązać z powstaniem cybernetyki, a zwłaszcza z jej rozwojem, z postępowaniem wiedzy w tej dziedzinie.

Zauważmy, że dyskutowane jest zagadnienie postępu nauki. Istnieje kontrowersja wokół problematyki zmiany, rozwoju i postępu nauki. Funkcjonują, co nie jest niczym zadziwiającym, różne stanowiska w tej sprawie. Zdają się one płynąć z wielu przyczyn, których przegląd wykracza poza ramy tego artykułu. Nie wydaje się jednak, aby było koniecznością definitywne opowiedzenie się za demarkacjonizmem w odniesieniu do wartości i opisu. Przecież jest naprawdę tak, że naukowcy wartościują dawne i obecne dokonania nauki. Zakładają więc pewne wartości, które skłaniają do podejmowania badań naukowych¹⁰.

Wróćmy do cybernetyki. Dziś można mówić o dwu fazach rozwojowych tej dyscypliny. Faza pierwsza to cybernetyka tej postaci, jaką przyjęła w książce Norberta Wienera¹¹. Nazwijmy ją cybernetyką klasyczną. Tak, jak każda nauka, tak i cybernetyka klasyczna zakłada pewne wartości. Ale zarazem przekazuje je. Jest to jak gdyby włączone w jej „zwykłe” zadanie. I jest jej cechą specyficzną. Faza druga to cybernetyka, która uformowała się w pracach grupy polskich autorów. Można ją nazwać cybernetyką nowoczesną¹². Pod tym terminem rozumie się sztukę władania i organizacji, bądź uorganizowania systemów żywych, martwych i hybrydowych. Terminy władanie i organizacja rozumie się tu szeroko. Pierwszy z nich oznacza zarówno sterowanie systemem czy też systemami, jak zarządzanie majątkiem, rządzenie państwem, kierowanie ludźmi, posługiwanie się rozumem, dysponowanie pieniędzmi itp. Drugi z nich — więzi, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, łączące podsystemy i otoczenie przy zachowaniu samodzielności funkcjonowania oraz rozwoju całego systemu¹³.

Cybernetyka nowoczesna zawiera w sobie cybernetykę rozwoju. Interesuje się więc rozwojem systemów, w szczególności programem rozwoju, jak i samym programowaniem rozwoju, a także pasją roz-

¹⁰ Z. H a j d u k, *Temporalność nauki. Kontrowersyjne zagadnienia dynamiki nauki*, Lublin 1995, s. 212, 233.

¹¹ N. W i e n e r, *Cybernetics or Control and Communication in the Animal and the Machine*, Paris 1948.

¹² Do grona jej „budowniczych” można zaliczyć prace następujących autorów: J. Figurskiego, K. Kasprzaka, J. Koniecznego, P. Sienkiewicza, R. Staniszwskiego, J. Szymańskiego, T. Ścibor-Rylskiej.

¹³ J. T c h ó r z e w s k i, *Inżynieria rozwoju systemów*, Siedlce 1990, s. 15–16.

woju. Ta ostatnia przejawia się w rosnącej potrzebie rozwoju własnego wraz z potrzebą pomagania w rozwoju systemom otaczającym. Jest widoczne, że cybernetyka współczesna, zwłaszcza w odniesieniu do jednostki i grup ludzkich, uwyraźnia w sposób jednoznaczny niezbędność przedzałożeń wartościujących¹⁴, natomiast z racji na jej szerokie spektrum zainteresowania tworzy zdecydowanie pozytywny klimat w odniesieniu do sądów wartościujących. Rozumiemy przez to coś więcej, niż tylko zakładanie i przekazywanie wartości, z czym spotkał się już przy cybernetyce klasycznej. Mamy mianowicie na myśli pewnego rodzaju scalanie wiedzy ludzkiej, polegające na naturalnym niejako wiązaniu ze sobą zdań wartościujących i opisujących. Kiedyś chciano budować naukę na tzw. czystych faktach. Okazało się, że one nie istnieją. To, co zwiemy faktami, w mniejszym lub większym, ale zawsze w jakimś stopniu, jest wplecione w teorię, a ta z kolei w język, ten zaś w rzeczywistość. W przeciwnym przypadku słowa byłyby puste, bez treści. Przez analogię nasuwa się propozycja powiązania wartości i opisu, wartości i stwierdzenia, wartości i wyjaśnienia. Wymienione elementy w języku cybernetyki nowoczesnej znajdują właściwe sobie spójne miejsce. A jest to, dopowiedzmy, język systemowo-informacyjny. Wydaje się, że próba definitywnego rozdzielania wymienionych składników nie odpowiada rzeczywistemu stanowi wiedzy.

Toteż cybernetyka nowoczesna okazuje się kamieniem węgielnym zasygnalizowanej konstrukcji intelektualnej, która ma wyraźny wydźwięk filozoficzno-światopoglądowy. Jej istotna treść polega m.in. na uznaniu, zarówno z rzeczowego jak i logicznego punktu widzenia, pierwszeństwa systemu wartości nad samym czystym poznaniem. Uznaje się powszechnie, że w dziejach ludzkości dokonał się znaczny postęp w zakresie osiągnięć naukowych, ekonomicznych i technicznych. Nie jest on tak widoczny w odniesieniu do moralności zarówno indywidualnej jak i grupowej. Jednakże nauka nie może pozostawać obojętna na rozwój moralny ludzkości. Powinna ona przewodzić w zastępowaniu siły fizycznej przez rzetelną myśl w rozwiązywaniu konfliktów między jednostkami i społeczeństwami¹⁵.

W prowadzonych rozważaniach kluczową rolę odgrywa ogólne pojęcie informacji. Przyjrzyjmy się jemu pokrótce. Otóż istnieje koncepcja, zgodnie z którą informacja jest rozumiana jako własność przysługująca całemu światu, każdemu jego składnikowi. Informacja istnieje. Do swego istnienia nie wymaga, aby była poznana, rozumiana, interpretowana. Ona po prostu istnieje, będąc częścią „wewnętrznej” struk-

¹⁴ K. S t e i n b u c h, *Automat und Mensch*, Berlin 1965, s. 242; tenże, *Falsch programmiert*, Stuttgart 1968, s. 150.

¹⁵ R. L. A c k o f f, *Decyzje optymalne w badaniach stosowanych*, Warszawa 1969, s. 524.

tury świata¹⁶. Ale jako integralnie związana z organizacją, a więc tym samym z porządkiem, ma „ludzkie” oblicze, jest — a przynajmniej może być — czymś dla nas zrozumiałym, mającym sens, znaczenie, treść. Wyróżnia się dwa sposoby rozumienia terminu informacja, a mianowicie:

1. Informacja₁ jest to informacja zawarta w sygnale ją niosącym, a więc informacja rozważana, o ile tak można powiedzieć, sama w sobie. Jest to informacja w znaczeniu obiektywnym. Tak rozumiana informacja może trwać wiele lat na swym nośniku, nie będąc przez nikogo odebraną, odczytaną.
2. Informacja₂ jest to znaczenie informacji₁. Ale o znaczeniu informacji można mówić wtedy, gdy jest ona rozumiana. Ponieważ informacja₁ może być różnie rozumiana, czyli mieć różne znaczenia, przeto informacja₂ ma charakter subiektywny, jest informacją w sensie subiektywnym. To proste rozróżnienie informacji₁ oraz informacji₂ zdaje się być użyteczne dla naszych rozważań.

Dochodzimy do prostego wniosku: nośnik informacji nie tylko ją zawiera (*contains*), lecz również ją przekazuje (*conveys*). Mówiąc nieco dokładniej: zawiera informację₁, przekazuje zaś informację₂. Powtórzmy, że jednej i tej samej informacji₁ może być przyporządkowanych wiele jej rozumień, znaczeń, czyli wiele informacji₂.

Nawiązując do wspomnianego „ludzkiego” oblicza informacji, uzasadnione wydaje się opowiedzenie się za zachodzeniem ścisłego, wzajemnego powiązania między informacją oraz organizacją, uporządkowaniem. Im więcej informacji zawiera jakiś system, tym ma on wyższą organizację. I podobnie, im w systemie występuje wyższa organizacja, tym więcej zawiera on informacji¹⁷. Wyrażając się obrazowo, można powiedzieć, że informacji nie widzimy, a jej istnienie stwierdzamy, stykając się z uporządkowaniem, z organizacją systemu.

Dopowiedzmy, że proces komunikowania leży u podłoża najbardziej nieodwracalnego procesu dostępnego ludzkiemu rozumieniu, mianowicie procesu rozwoju wiedzy, nauki. A ten fakt skłania do wartościowania. Nadto za Hermannem Wylem nie można zapomnieć, iż uczeni popełniliby błąd, ignorując fakt, że formuła teoretyczna nie jest jedyną drogą prowadzącą do zrozumienia zjawisk życia. Stoi przed nami otworem inna droga, droga zrozumienia życia i jego zjawisk od wewnątrz. Bo przecież o sobie samym, o moich własnych aktach postrzegania, myślenia, czucia, decydowania i czynienia czegoś mam bezpośrednią wiedzę, całkowicie odmienną od wiedzy teoretycznej,

¹⁶ T. S t o n i e r, *Information and the Internal Structure of the Universe. An Exploration into Information Physics*, London 1990, s. 17, 21.

¹⁷ Tamże, s. 25–26.

która przy pomocy symboli wyraża „paralelne” procesy mózgowy. Ta wewnętrzna świadomość samego siebie jest podstawą zrozumienia moich bliźnich, których spotykam i uznaję za istoty tego samego co ja gatunku, z którymi łączy mnie czasem tak silna nić porozumienia, że dzielę z nimi radości i smutki¹⁸ I tu także pojawia się aspekt aksjologiczny. Zdania opisujące i zdania wartościujące występują w ścisłym powiązaniu ze sobą.

Dlatego nie sposób już dłużej godzić się na dawne aprioryczne rozdzielanie czystego poznania od wartości, szczególnie od wartości etycznych. Można było na to przystać w czasach, gdy świat zewnętrzny i nasz świat wewnętrzny były, jak nam się zdawało, sprzeczne ze sobą. Dzisiaj wiemy już, jak to się podkreśla, że czas jest tworzeniem i dlatego jako taki niesie w sobie odpowiedzialność etyczną¹⁹ Pojawia się więc zdecydowanie aksjologia wsparta na bazie empirycznej. A wraz z nią aspekt wybitnie humanistyczny.

Powyższe uwagi znajdują swoje scalenie, a także w pewnym znaczeniu dopełnienie, przez odwołanie się do nauk systemowo-informacyjnych, zwłaszcza do cybernetyki. Oto istotne wątki rozumowania.

ROLA CYBERNETYKI NOWOCZESNEJ

Nie budzi, jak można sądzić, wątpliwości przeświadczenie głoszące, że cybernetyka nowoczesna, jako nauka transdyscyplinowa, ma charakter unifikujący wiedzę ludzką, zwłaszcza wiedzę naukową. Wspomniana unifikacja ma charakter nie tylko metodologiczny ze względu na funkcjonujące w cybernetyce ogólne pojęcie informacji. Ma ona także wydźwięk rzeczowy, gdyż ukazuje powiązania zachodzące między zdaniami wartościującymi i zdaniami opisującymi. Nie popełni się błędu, jeżeli powiemy, że cybernetyka przynajmniej kształtuje pozytywny klimat dla uzasadnionych implikacji aksjologicznych, implikacji wspierających się na wiedzy naukowej.

Prezentowaliśmy wiele wątków, które sugerowały związki zachodzące między zdaniami opisującymi i zdaniami wartościującymi. Co więcej, wspomniane wątki wskazywały również na możliwość istnienia bazy empirycznej dla zdań wartościujących. Przecież na przykład postęp, mający miejsce w myśli naukowej, a także niektóre przynajmniej zjawiska, zachodzące w życiu, domagają się nieodzownie ich wartościowania. Wspomniane wątki, jak już nieco wcześniej sygnalizowaliśmy, zdają się być scalone w cybernetyce nowoczesnej, jak

¹⁸ *Philosophy of Mathematics and Natural Science*, Princeton 1949. Podaję za: I. Prigogine, I. Stengers, *Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą*, Warszawa 1990, s. 330–331.

¹⁹ I. Prigogine, I. Stengers, *iw.*, s. 332.

również dopełnione w niej i wzmocnione, cybernetyka bowiem do swych zadań zalicza także ocenianie procesów systemowo-informacyjnych. Toteż na tej drodze w empirii otrzymujemy podstawę dla zdań wartościujących.

Jeżeli przedłożone rozumowanie jest poprawne, otwiera ono przed nami nową perspektywę w odniesieniu do relacji zachodzącej między opisem i wartością. Innymi słowy, znajdujemy się u progu nowego paradygmatu w nauce. Informacja odgrywa w nim rolę zasadniczą i decydującą jako pojęcie wybitnie uniwersalne. Ono staje się coraz bardziej znaczące w wielu dziedzinach nauki, a także w filozofii. Uzewnętrznieniem niejako tego stanu rzeczy jest określanie obecnego stulecia jako wieku informacji²⁰. A jeśli tak, to jesteśmy u początków pojawiania się ważkiego naukowo zjawiska polegającego na tworzeniu się nowego paradygmatu, nazwijmy go, informacyjno-proaksjologicznego.

Nie można nie wspomnieć, że człowiek jest jednością; w jego umyśle łączą się ze sobą wszystkie informacje tworząc pewną całość. Chodzi o to, aby ta całość była możliwie pełna, aby nie zabrakło w niej istotnych elementów. A zatem u kresu naszych rozważań pojawia się człowiek, człowiek doskonalący się w czasie, a przynajmniej mogący się doskonalić, człowiek istota moralna, istota wartościująca, człowiek twórca wiedzy, nauki, filozofii. Wydaje się znamienne, że cybernetyka nowoczesna okazała się czynnikiem stymulującym omawiane przemiany metanaukowe.

SCIENCE IN A RELATION TO VALUES

Summary

Critical estimate of contemporary science status, having been performed for many years, seems to manifest a new paradigm to come into being when the old one disappears. Such a transformation of the paradigm may be associated with the origin of cybernetics, systems theory and computer science. It is noticeable especially when concerning the formation of modern cybernetics which is a skill of ruling and organizing all kinds of systems, living as well as inanimate and hybrid ones; it contains in itself cybernetics of progress and development. Thus, it is interested in systems' development, the very development programme and passion for development too. Modern cybernetics, because of its wide spectrum of an investigation, sets up, without doubt, a plain climate which promotes editing of ideas that express „relation to values” We mean by this more than we only assume an transmit values. We are very particular about such a kind of human knowledge integration which is

²⁰ Zob. np. R. Szymanski, D. Szymanski, N. Morris, D. Pulschen, *Introduction to Computers and Information Systems*, Merrill 1991.

grounded on linking together propositions – descriptive ones and those expressing evaluation. It is the information that is an intermediary factor here. The value and the description, the value and the statement, the value and the explanation find their proper places in the systemic-informative language of present cybernetics. Everything constitutes connected unity. Every trial of definitive separation of the above mentioned elements does not fit in with the present state of science.

Modern cybernetics is like a corner stone for the „state of affairs” which is presented here, and has a well-marked-implication of philosophical and general-in-outlooking nature. This „state of affairs” consists in admitting priority of value system over so-called pure cognition. It is sure that every proclamation in favour of science is the option on a certain value. If the presented proposal is correct, it opens a new perspective for us when concerning the relation between descriptive propositions and those of assessment according to taken values.